

Przeglądnik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦ BIAŁYSTOK ♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Pałac Inwalidów w Paryżu



Tu spoczęła w dniu pogrzebu trumna ze zwłokami Marszałka Focha.

Cały świat w pochodzie za trumną Focha

Wśród bicia 10 tysięcy dzwonów zwłoki Wielkiego Marszałka spoczęły w Pałacu Inwalidów

PARYŻ, 27.3. Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym przy zwłokach Marszałka Focha w katedrze Notre Dame przez arcybiskupa Reims w obecności prezydenta republiki, ruszył obłężony kondukt pogrzebowy ku Domowi inwalidów.

Przez cały czas pochodu orszaku pogrzebowego dzwoniło 10 tysięcy dzwonów we wszystkich kościołach paryskich a co minutę rozlegały się strzały armatnie.

Pochód żałobny otwierał oddział grenadierów, za którym postępowały inne oddziały francuskie, a dalej delegacje zagraniczne w następującej kolejności: Belgia, Ameryka, Anglia, Włochy,

Polska.

Portugalia, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja, Boliwia, Chile, Danja, Hiszpania, Estonia, Grecja, Japonia, Łotwa, Litwa i Peru. Po tem szły delegacje związków i uczestników wojny i niesiono sztandary pułków, rozwiązanych po wojnie.

Bezpośrednio za wojskiem postępowało duchowieństwo z kardynałem Dubois w wielkim płaszczu purpurowym na czele. Przed samą trumną niesiono orduery i odznaczenia oraz prowadzono wierzchołka zmarłego Marszałka, okrytego krepą.

Trumna umieszczona została na lawecie armatniej, zaprzężonej w 7 koni i przykryta trójkolorowym sztandarem Francji.

Obok trumny szli 3 marszałkowie Francji, 4 marszałkowie angielskich, minister wojny Painlevé i generał amerykański Pershing. Trzymali oni kapę przykrywającą trumnę.

Za trumną obok członków rodziny, kroczył prezydent republiki Doumergue, z trudem opanowujący wzruszenie, dalej przedstawiciele zagraniczni z ks. Walij i ks. Plan dżi na czele, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny.

Pochód żałobny rozciągał się na przestrzeni przeszło 3 kilometrów i trwał 2 godziny.

Nad konduktami przez cały czas krążyło 60 samolotów wojskowych.

Na Placu Zgody orkiestra wojskowa zaczęła grać Marsz Janinę, a artyleria oddała 21 strzałów armatnich.

Po dojściu na plac Inwalidów wisząca dziś nad Paryżem mgła zaczęła się rozwiewać. Armaty po kawałku Marszałka oraz podoficerów, niosących odznaczenia i orduery zmarłego, ustawiono między dwiema trybunami, na których zasiadły osobistości urzędowe z prezydentem republiki na czele. Członkowie związków b. uczestników wojny ustawili się przed trybunami.

Na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się

Poincaré.

I z głębokim wzruszeniem wygłosił przemówienie, słuchane przez żołnierzy.

„Marszałek Foch — mówił Poincaré,

— kierując się uczuciem ludzkości, zgodził się na zawieszenie broni i sprzeciwiał się dalszemu rozlewowi krwi. Przekonał, że rozjem, przy całkowitem wypełnieniu prawa, pozwoli na ustalenie warunków przyszłego pokoju.

Dla żołnierza tego wojna nie była celem, lecz tylko środkiem do obrony i utrzymania niepodległości i bezpieczeństwa własnego kraju. Nie kierował się on nudy ani duchem imperialistycznym, ani żadną urazą lub nienawiścią.

Po zakończeniu wojny chciał być tylko żołnierzem pokoju. Jego wrodzona dobroć i pełna wdzięku skromność i dyskrepcja przywiązywały do niego wszystkich tych, którzy zbliżali się do niego i utrzymywali z nim stosunki. Umysł jego był żywy, w odczuwaniu zaś nie brakowało ani werwy, ani frazji, lecz aby należycie go osądzić, trzeba było go zgłębić i umieć się przekonać, że był on przede wszystkim człowiekiem serca.

Aby uczcić pamięć Focha, winniśmy nie pozostawić w cieniu żadnej linii jego wielkiego charakteru. Nawet ci, co nie podzielali jego przekonań nie mogli się powstrzymać od podziwu, nie tylko nad jego wspaniałym talentem wojskowym, lecz i nad rozkwitem najpiękniejszych cnót obywatelskich i skarbem najwyższych zalet moralnych. Pochylimy czoła przed światłem dla nas pochłanią, który służył Francji, służył całej ludzkości i który żył nadzieją i wiarą w przyszłość.

Po przemówieniu Poincarégo na

defiladzie przed trumną

Marszałka Focha. Przeddefilowały oddziały wojsk francuskich pod wodzą gubernatora Paryża, gen. Gouraud, oraz oddziały wojsk sojuszników, wreszcie bataliony i szwadrony wszystkich rodzajów broni. Po oddziałach wojskowych defilowały delegacje b. uczestników wojny, wśród nich, a z przyczyny i lotarydżczy w kostiumach narodowych, oraz analogiczne delegacje państw sojuszników.

Defilada trwała około 1 i pół godziny. Przez ten czas marszałkowie Petain i Lyautey stali po bokach trumny.

Po zakończeniu defilady trumna na lawecie armatniej wprowadzona została

do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, prezydent Doumergue, ksiądz zeta Walij i Flandrii, ambasadorowie i ministrowie pełnomocni, marszałkowie Francji oraz kilkunastu przedstawicieli duchowieństwa i najbliższych przyjaciół zmarłego.

Trumnę złożono tymczasowo w grobowcu gubernatorskim, przed ostatecznym umieszczeniem obok grobu Napoleona (PAT).

I niemiecka chorągiew do połowy

masztu.

BERLIN, 27.3. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasada niemiecka w Paryżu nie brała udziału w żadnych oficjalnych uroczystościach żałobnych, zważywszy ze śmiercią Marszałka Focha. Tylko w czasie uroczystości żałobnych na gmachu ambasady niemieckiej w Paryżu opuszczono chorągiew niemiecką do połowy masztu, co było oddaniem honorów żałobnych zmarłemu Marszałkowi.

Katafalk Marszałka Focha



w katedrze św. Jana w Warszawie na nabożeństwie żałobnym.

Nie płać podatku rządowi Waldemarasa

Opozycja gotuje się do ostatecznej rozprawy

RYGA, 27.3. — Tel. wł. — Sytuacja polityczna na Litwie jest coraz bardziej krytyczna.

Jak donosi „Jaunakas Zinas“, litewska chrześcijańska demokracja zastrzyła w ostatnich dniach opozycję w stosunku do Waldemarasa Stronickiego to, mające poważny wpływ na duchowieństwo, stara się nakłonić biskupów litewskich aby wydali odezwę do narodu, w której rząd Waldemarasa byłby u-

znany za nielegalny, wobec czego ludność byłaby zwolniona od płacenia podatków.

Waldemarasa w wywiadzie, udzielonym „Memeler Allgemeine Zeitung“ oświadczył, że odezwa taka byłaby wielkim przestępstwem kryminalnym i wyraził pogląd, że żaden duchowny nie będzie miał odwagi rozpoznać takiego rodzaju.

Zagadkowa zbrodnia w niemieckiej rodzinie magnackiej

Syn ściga na siebie podejrzenie dla ratowania tajemniczego zbrodniarza

BERLIN, 27.3. Sprawa tajemniczego morderstwa dokonana na osobie szarego hr. Stolberg-Wernikow, o czym doniosła nasza prasa, nie jest dotychczas wyjaśniona.

Mimo, że hr. Stolberg przyznał się wczoraj do zastrzelenia swego ojca wskutek nieostrożności, urzędnicy policji berlińskiej prowadzą nadal śledztwo.

Szereg poszlak wskazuje na to,

że młody hrabia zeznaniami swymi usiłuje jedynie opóźnić wyjaśnienie zbrodni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmiertelny strzał do hr. Stolberg - Wernikow nie padł z ręki jego syna,

lecz trzęsła osoby, która hrabia za wszelką cenę usiłuje oszczędzić.

Poszlaki iż hrabia padł ofiarą morderstwa, z premedytacją, wskazywały się do tego stopnia, że spodziewano się aresztowania hrabiny wdowy i hrabanki Antoniny.

Wczorajsze przesłuchanie hr. Krystiana trwało przeszło 5 godzin. Dla odpowiedniego nastrojenia wzięła pokój sędziego śledczego udekorowano kwiatami a na stole ustawiono butelkę wina i papierosy.

„Graf Zeppelin” nad Jerozolimą

Polityczna odezwa Iskrowa do ludności Egiptu

JEROZOLIMA, 27.3. Sterowiec „Hrabia Zeppelin” przeleciał wczoraj o godz. 7.20 wieczór ponad Jerozolimą, poczem nosił w kierunku Tel Awiw, nad którym krążył w ciągu 30 minut na wysokości 50 metrów.

Sterowiec ukończy prawidłowo

bie w czwartek swój lot okoliczności, lądując w Friedrichshafen (Ul).

LONDYN, 26.3. Sterowiec „Graf Zeppelin” doleciał nad port Said i stamtąd zawrócił do Europy. Ko-

mentant „Zeppelina” dr Focke wystąpił przed publicznością do króla egipskiego, a jednocześnie do narodu egipskiego wystosował drogą iskrową odezwę, w której wniósł na że „wielcy przeciwni” nie pozwolimy mu na przybycie do Egiptu.

Oświadczenie Fockera wywołało w Londynie zdziwienie, ponieważ jest to aluzja do odmowy Anglii w sprawie przelotu Zeppelina nad Egiptem.

Ciecz chłodząca motory czterokrotnie lżejsza od wody

Doniosły wynalazek w lotnictwie

WASZYNGTON, 27.3. Departament wojny komunikuje, że udało się wynaleźć ciecz chłodzącą dla motorów, zastępującą czterokrotnie większą ilość i wagę potrzebnej wody.

Bedzie to miało wielkie znaczenie nie tylko w automobilizmie, lecz również w lotnictwie, gdyż w ten sposób zmniejszy się wybitnie obciążenie samolotów oraz opór powietrza.

Rabusie i mordercy obrobili krawców i zabili sekretarza gminy

LÓDŹ, 27.3. Wczoraj o godzinie 10-e

Pożar niemieckiej „Europy” w Hamburgu

Kandydat do błędnego wstęgu Oceanu spłonął doszczętnie

BERLIN, 27.3. — Tel. wł. — W porcie hamburskim spłonął dziś prawie doszczętnie luksusowy okręt „Europa” jeden z nielicznych okrętów pasażerskich niemieckiej linii transatlantycznej.

Okręt „Europa” został świeżo zbudowany w stoczni hamburskiej. Nad jego wykonaniem pracowali 10.000 robotników.

Pożar wybuchł na okęcie o godzinie 3 nad ranem i to równocześnie w kilku miejscach. Straż ogólna stoczni nie mogąc sama opanować ognia, wezwano wszystkie oddziały straży hamburskiej na pomoc. Jednocześnie zaalarmowano ratownicze flotyle przeciwpożarowe. Rozpoczęła ze wszystkich stron akcja ratunkowa nie zdołała powstrzymać rozpalonego żywiołu.

Plomienie, które szalały wewnątrz, rozpalły metalową powłokę zewnętrzna okrętu aż do białoskórych. Pewne oddziały straży przedostały się na pokład i stamtąd ponioły

powoły wodę do wnętrza okrętu, tak, że po kilku godzinach pracy, około godz. 10 rano, okręt zaczął się pochylać.

I groziło niebezpieczeństwo, że się przewróci. Po godzinie jednak okręt znowu powrócił do dawnego pochylenia i akcją ratunkową prowadzono dalej.

Dopiero późnym wieczorem udało się pożar ugasić.

Pomimo olbrzymich rozmiarów pożaru przednia część okrętu mniej więcej ocalała, natomiast hala maszyn, środek i tylna część okrętu zostały zniszczone zupełnie. Ofiarą ludziach nie było, tylko kilkunastu strażaków zatruto się dymem.

Przyczyna pożaru niebadana. Można, że wybuchł on skutkiem krótkiego spiecia. Również niewykluczone jest podpalenie jako zemsta konkurencji, albo też sekulacja na

wysoką premię ubezpieczeniową. „Europa” była bowiem ubezpieczona na 44 milionów mk.

Było to tak

wysokie ubezpieczenie, że assekuracja nie wzięła wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe w całej Europie.

„Europa” była własnością „Północno-niemieckiego Lloyd”, który zamierzał tym statkiem prowadzić regularną

kommunikację z Ameryką. Okręt był ostatnim wyrazem techniki i odznaczał się niezwykle przepychem urządzenia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

„Błędną wstęgę Oceanu”, będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej „Aquitany”.

Zabobnomi wróżbił nieszczęście „Europie” już w dniu spuszczania okrętu na wodę. Podeszał chrzestny okrętu 15 sierpnia ub. r. faszka szampańska rozbiła się o kadłub olbrzymia.

„Europa” zdobyła miała w lecce za najszybsze przemieszczanie Atlantyku

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

19-ty dzień

WARSZAWA, 27.3.
Zł. 10.000 na nr. 41044.
Zł. 5.000 na nr-y: 86691 155312-
Zł. 3.000 na nr-y: 31336.
Zł. 2.000 na nr-y: 25688 29300 40446.

Zł. 1.000 na nr-y: 1574 9569 46904 63936 86227 92071 107032 108366 146650 157766 158669.

Zł. 600 na nr-y: 4486 5115 14500 17714 20803 32970 38965 44384 46535 65036 92542 93367 95864 99814 102859 134158 159353 159825 170712 21.500 na nr-y: 20 1580 3030 4299 4328 5942 7759 8482 11468 12860 13394 14902 14987 15157 16207 17652 18412 18459 20435 21095 21136 22373 24464 24993 24988 24972 25051 27089 27552 28549 31356 32019 33082 40408 42981 43821 48931 49759.

Zł. 500 na nr-y: 54628 54702 55904 56823 58855 59258 59461 60072 61554 66165 66488 66508 67975 68331 70634 70927 71633 71718 73064 74650 75033 75525 83430 85218 86108 87793 90758 92748 92887 94599 94924 95498 96868 98501 102824 104155 105634 108363 108896 116668 117830 118759 119728 120788 121838 125409 127224 128217 129360 130091 132158 133753 134450 139039 139847 144720 149310 149507 150148 151362 151492 153121 153390 158497 159339 160071 160212 161355 162599 163824 163970 164220 166207 169441 170450 173184 174523.

Zł. 500 na nr-y: 54628 54702 55904 56823 58855 59258 59461 60072 61554 66165 66488 66508 67975 68331 70634 70927 71633 71718 73064 74650 75033 75525 83430 85218 86108 87793 90758 92748 92887 94599 94924 95498 96868 98501 102824 104155 105634 108363 108896 116668 117830 118759 119728 120788 121838 125409 127224 128217 129360 130091 132158 133753 134450 139039 139847 144720 149310 149507 150148 151362 151492 153121 153390 158497 159339 160071 160212 161355 162599 163824 163970 164220 166207 169441 170450 173184 174523.

Zł. 500 na nr-y: 54628 54702 55904 56823 58855 59258 59461 60072 61554 66165 66488 66508 67975 68331 70634 70927 71633 71718 73064 74650 75033 75525 83430 85218 86108 87793 90758 92748 92887 94599 94924 95498 96868 98501 102824 104155 105634 108363 108896 116668 117830 118759 119728 120788 121838 125409 127224 128217 129360 130091 132158 133753 134450 139039 139847 144720 149310 149507 150148 151362 151492 153121 153390 158497 15

Nasz korespondent nad wezbraniami falami Wisły Wrażenia i obserwacja z samolotu

WARSZAWA, 27.3.
Linje zorganizowały dziś rano lot wywiadowczy wzdłuż Wisły od Dębina i z powrotem w dół rzeki do Modlina. Samolotem tym, który wystartował z lotniska mokotowskiego

Po zabójstwie magnata śląskiego



W konduktach za trumną hr. Eberharda von Stolberg Wernigerode idzie wdowa i dwu synów zmarłego: hr. Teodor (na lewo) i hr. Krystian, który ostatnio przyznał się, że zabił swego ojca przez nieostrożność.

Duch, który z jękiem i z lamentem wędrował z domu do domu, z miasta do miasta

W Hamburgu zdarzyło się, że pewna samotnie żyjąca staruszka przyjechała na służbę młodą dziewczynę, Martę Goertz. Z chwilą objęcia przez nią obowiązków, mieszkanie zaczęło nawiedzać dziwne zjawiska. Pani domu prześladowały z różnych stron dobiegające się jakby zza ścian, albo z pod ziemi, jęki, albo naderwot śmiech szatanów, a noca odbywały się hałasy po wszystkich pokojach. Biedna staruszka była już bliska obłąkania, gdy pewnego dnia Marta Goertz odeszła ze służby, a z tym ustąpiły wszelkie objawy zagrobowe.

W jakiś czas potem Marta Goertz pojawiła się w domu rzecznika przy Huxstrasse w Lubee. I znów, nietylko w nocy, lecz także w dzień zaczęły niepokoić dom cały dziwe krzyki i wołania.

Słumiony jakiś głos wołał z piwnicy o pomoc, a kiedy tam pospieszono, ten sam głos odzywał się z górnego piętra. To znów tajemnicze wołanie wzywało rzecznika z łaski do mieszkania, które okazało się puste. Albo też duch płakał i rozpacział, jakgdyby był zamurowany w ścianie.

Dom uznano jako nawiedzony i wielkie tłumy ludzi gromadziły się przed nim, rozprawiając o tych niezwykłych zjawiskach, które jednakże i tym razem ustały z chwilą, kiedy Marta Goertz porzuciła służbę i znikła z Lubeki.

W ostatnich dniach wreszcie powtórzyły się podobne objawy w pewnej restauracji w Blankenese, koło Hamburga. Niewiadomo skąd pochodzące głosy wzywały gospodarkę, kelnerów i resztę personelu do rozmaitych pokoi i ubikacji, w których nikogo nie było. Duch szalał coraz to bardziej, aż w całym domu zapanało przerażenie.

Nowy dyrektor W. F. w Polsce



Płk. Kulski, nowo mianowany dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego oblatując urządzenie od płk. Ułłyha, który odziedziczył po swoim wieloletnim dowódcy 26 puł.

o godz. 10 m. 15 rano wyleciał nasz współpracownik.

Oto jego relacja podana telefonicznie z lotniska zaraz po wylądowaniu:

Wielki dziesięcioosobowy Fokker, jak niezgrabny żuk podskakuje ciężko po rozmokłym terenie lotniska, nim poderwany sterami wzniósł się w powietrze.

Zataczamy wielkie koło nad Mokotowem i kierujemy się na południe.

W dole rysują się małe domki, wielkości zabawek dziecińczych, szare płachty piasku i zielono-brudna wstęga Wisły, poplamiona zrzadka płynąciami taflami kry.

Pada drobny deszcz, ograniczając pole widzenia.

Mijamy Wilanów, wyglądający zgóry jak wielki półwysp, oblany z trzech stron wodą.

To Wilanówka wylała.

Lecimy tu na wysokości 60 metrów.

Jak na dłoni widać zalane brzegi Wisły. Brudne jeziora wody przebłyskują gdzieś tam taflami lodowymi.

Przy ujściu Świdra do Wisły, na linii Świdra — Jeziora duży zator drobnej kry lodowej, nie sięgającej jednak brzegów.

Fokker leci nad samym korytem. Pod nami spienione fale Wisły.

Za Świdrem, nad brzegiem kilku ludzi poprawia wal.

Blżej Warszawy Wisła wylała, zalewając pola.

Droga do sąsiadującego z Miedzeszynom Aleksandrowa po-

znamy po sterzących z wody wierzchołkach drzew.

Koło samej Warszawy koryto wolne prawie od lodów. Tylko przy brzegach stoi jeszcze kora.

Dalej w dole rzeki kora też spłynęła.

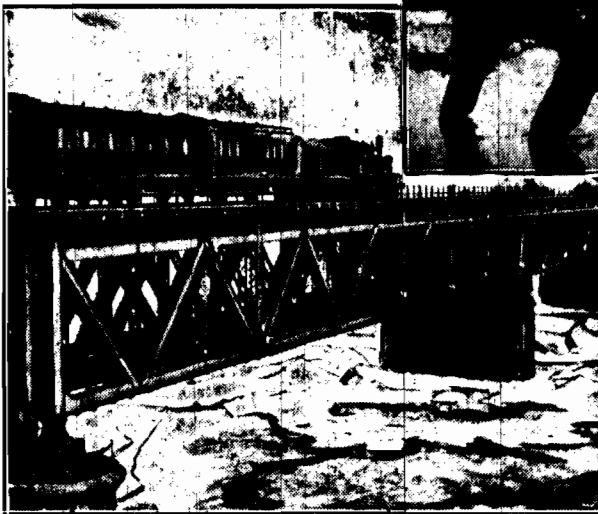
Mijamy Bielany i Młociny. La sek Bielanski stoi pod wodą.

Na przeciwnym brzegu Piekielko częściowo zalane.

Dolatujemy do Tarchomina.

Wisła rozlała tu szeroko, zalewając Łomianki, Tarchomin, Kepe.

Z rozlanych szeroko tafl wód nych sterzą chaty włościańskie. Woda dochodzi niektórym do okien.



POD MOSTEM KOLEJOWYM W WARSZAWIE
Jak okiem sięgnąć płynie szumiąca kora.

W HALACH PARYSKICH nie wolno wymyślać klientkom

Fantastyczna pozornie, a jakże słuszną i celową reformę handlu artykułami spożywczymi przeprowadził ostatnio prefekt policji paryskiej.

Badając przyczyny mnożenia się przekupniów, wzrostu obrotów w sklepikach, a odpływu klientek z hall, p. prefekt (u nas komendant) policji doszedł do wniosku, że gospodzie paryskie omijają hale, nie chcąc się narażać na ohydne wyziski, ordynarne dowcipy i przyinki, któremi je częstują brutalni sprzedawcy — rzeźnicy, handlarze ryb, drobiu itp.

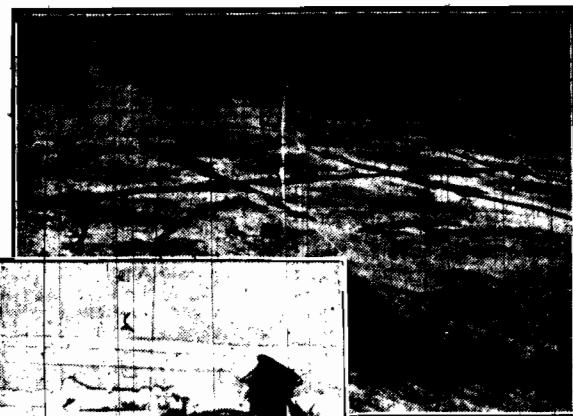
Wówczas wydał dwa zarządzenia:

- 1) by od 9-ej rano sprzedawano każdą, choćby najmniejszą ilość produktów i
- 2) by pod żadnym pozorem nie używano wyrazów i żartów obraźliwych w stosunku do gospodyń paryskich.

Zawracamy z nad Wisły w stronę Żyrardowa.

Jeszcze gdzieś niedaleko na skraj lasu widać białe plamy śniegu.

J. W.



WSPANIAŁA MAPA
LODOWA

Dziwacznie popękana skorupa lodowa na Wiśle — przedstawia jak gdyby mapę — Rysunek widziany z lotu ptaka.

URATOWANIE KRYPY PIASKARSKIEJ

Pod rozbiciu zatoru na Wiśle

Z żalu po ojcu zamordował żonę i teścia

Ludzie, po wielkich stratach osób kochanych zwykle stają się przygnębieni i łagodni, ale bywają i tacy, których szal ogarnia.

Do tego drugiego rodzaju należał Stefan Chmielar, zamożny gospodarz w miejscowości Povażska Streda na Słowaczynie. Podczas pogrzebu ojca chciał się rzucić w otwarty grób jego i tylko z trudem żonie i krewnym udało się go powstrzymać.

Po powrocie do domu jednak zaczął sprzątać z żoną, rzucił w nią krzesłem, a krzycząc z przerażenia dzieci powyrzucał przez okno na podwórze. Potem pochwycił tuż obok siebie żonę i zaczął ją dusić, aż przestała dawać oznaki życia.

Placz dzieci sprowadził teścia Chmielara, Cyprjana Benkowskiego, ale zaledwie wszedł do domu, Chmielar rozbił mu głowę ciężkim siekierą.

W tej chwili opuściła wściekłość szaleńca, unył ręce i poszedł do żandarmerji, aby się oskarżyć. Benkowski, odwieziony do szpitala, umarł, żona Chmielara jest w stanie bezładnym, a Chmielar w żandarmerji dostał ponownego szalu, tak, że musiano go zawiązać i odwieźć do pobliskiego miasta.

Śmierć sapersa w nurtach Warty przy rozbijaniu zatorów lodowych

Z Łodzi telefonuje nasz korespondent:

Na Warcie koło wsi Unieś w województwie łódzkim utworzył się zator lodowy, do rozbicia którego delegowano oddział saperów.

Saperzy na lodzie wychylił na środek rzeki.

Płynąca gęsta kora przewróciła jedną z łodzi, na której znajdował się dowódca patrolu saperskiego Wawrzyniak z saperem Adamem Marchwińskim.

Mimo natychmiastowej pomocy, zorganizowanej z sąsiednich łodzi, zdołano wytrwać tylko Wawrzyniaka.

Marchwiński utonął.

Przedświadczone zakupy



Sprzedawczyni abażurów nie może dać sobie rady z nabywcami.

Kłeska groźnej powodzi ominęła Warszawę Lody spłynęły tworząc kilka drobnych zatorów

WARSZAWA, 27.3.

Zgodnie z przewidywaniami Wisła w Warszawie ruszyła wczoraj około godziny 1 po poł.

Wielomiesięczna powłoka lodowa, która pod wpływem kilku ostatnich pogodnych dni, a następnie deszczu, stała się porowata i mięk-

ka, popękana gęsto i ruszyła bez zwykłych huków.

Najpierw ruszyła lód od strony brzegu prąskiego. Prąd wody jest bardzo szybki, to też kry mocno scierają się ze sobą, tworząc malownicze piramidy. Porowaty lód rozpada się jednak bardzo szybko na długie srebrzyste igły.

Iglami takimi pokryte jest całe koryto.

PIERWSZE GROŹNE ZATORY

Około godz. 3 po poł. nadeszła do Warszawy wieść, iż pod Karzewiem utworzył się groźny zator. Jednocześnie zauważono, iż w Warszawie pomiędzy mostami Kierbedzia a kolejowym utworzył się zator. Przy filarach mostu kolejowego kora spiętrzyła się na wysokości kilku metrów.

Do groźnego zatoru w Karzewiu skierowano natychmiast oddziały saperów zaopatrzonych w ładunki dynamitowe i w kilka minut min.

Około godz. 5 po poł. zator z pomiędzy mostów Kierbedzia i kolejowego ruszył. Napływ wody był tak silny, że fale zabierały ze sobą nawet te odłamki kry, które poprzednio wyrzucone zostały na brzeg. Niewielki zator z pod filar-

ów mostu kolejowego popłynął z wodą. Jedynie

Z działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich

W niedzielę, dnia 24 b.m. odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodu Północnego Z.O.K.Z. w Białymstoku. W posiedzeniu udział wzięli pp.: C. Galasiewicz, M. Baehr, W. Drzewiecki, W. Galaj, poseł K. Krzywicki, S. Ledóchowski, S. Kalina, poseł P. Kosiba, L. Ślusarczyk, B. Kossuth, inż. T. Szeller i M. Juraszewska.

Obrodam przewodniczył vice-prezes inż. Szeller Tadeusz. Po przeprowadzeniu bardzo wy-czerpującej dyskusji nad akcją kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec i stosunku do Tow. Opieki Społ. „Przystań” uchwalono:

Akcję kolonij letnich wobec wyłącznej odpowiedzialności za kierunek i poziom, prowadzić będzie Zarząd Obwodu Półn. Z.O.K.Z. z tem, że Prezydium Z.O.K.Z. stanowić będzie komitet wykonawczy.

Zarząd Obwodu Półn. Z.O.K.Z. przyjmuje współpracę Tow. Opieki Społ. „Przystań” z tem, że o ile T.O.S. „Przystań” podejmie się przyjęcia do swych kolonij dzieci polskich z Niemiec, kierunek wychowawczy - polityczny będzie prowadzone będą na podstawie regulaminu i instrukcji Centralnego Komitetu Przyjęcia Dzieci Polskich z Niemiec.

Zarząd Z.O.K.Z. uchwała zaprosić do tej akcji po jej ukończeniu z Prezydium Zarządu Obw. Półn. Z.O.K.Z. dwóch delegatów Zarządu Gł. T.O.S. „Przystań”, a do Prezydium Z.O.K.Z. jednego delegata.

Następnie uchwalono jednogłośnie nie, przyjąć rezygnacji prezesa Obwodu Północnego Z.O.K.Z. p. C. Galasiewicza i omówiono organizację bibliotek

ruchomych, wycieczek rolniczych za kordon i pielgrzymek, sprawę emigracji sezonowej robotników, zaangażowania 5-ju instruktorów oświatowych dla pogranicza Prus Wschodnich.

W końcu uchwalono odnieść się do Pana Wojewody Białostockiego o interwencję i przez Okręg Środkowy Z.O.K.Z. do Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. o uzyskanie funduszy

na dokończenie budowy szkoły w m. Suwałkach, do której uczęszczałaby duża ilość Mazurów z kordonu, podobnie uchwalono zwrócić się do Minist. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. o udzielenie pewnych funduszy na utworzenie bibliotek, jak również do wszystkich wiejskich Związków Księgarń o udzielenie książek specjalnie dla pogranicza.

Na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego.

Zamiast wizyt świątecznych p. Roman Wolski - literat, złożył w red. „Dz. Biał.” zł. 25, na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego.

Na tenże sam cel - złożył zł. 5 p. Czaplicki - pracownik apteki.

Na cele odbudowy.

Min. Robót Publicznych przydzieliło na marzec na cele odbudowy Województwa Białostockiego 203.850 złotych.

Z sumy tej większą część otrzymują najbardziej zniszczone powiaty wschodnie tj. Grodno, Wołkowysk, Sokółka i częściowo Białystok, gdzie zamierza się dokonać prób budownictwa ogniotrwałego.

UZUPEŁNIENIE.

W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 25 b.m., w zakończeniu odcinka „Echa” zajął na sobotnim posiedzeniu opuszczono zdanie: „również d-r Siemaszko i inż. Wieczorek uważają, że odbył się Sąd honorowy”.

Czy wiesz, że...

— Wobec mylnego zwracania się interesantów, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że karty na spirytus skazony wydaje tylko kancelaria Inspektoratu Kontroli Skarbowej (Warszawska 16) w małym domku przy Kasie Skarbowej.

Z szatni szkoły powszechnej przy ulicy Pałacowej nr. 2 złodziej skradł futro Dawida Poreckiego, wartości 1000 zł.

W dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd do Białostoku delegata niemieckiej Centrali Robotniczej w sprawie emigracji sezonowej rolnej, celem ustalenia miejsc rekrutacji robotników.

— Pan Nison K. zamieszkały przy ul. Goniądzkiej, cały dzień krążył po mieście, szukając z goryczą w sercu niewiasty, która wyciągnęła mu z pod poduszki 40 zł. gotówki.

— W dniu 26 b. m. stanęła fabryka farbiarnia i szarpania Mozesza Milewskiego przy ul. Orzeszkowej 15. Bez pracy pozostało 18 robotników.

JESZCZE ECHA INCYDENTU W RADZIE MIEJSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, p. Prezes Rady Miejskiej wysłował do pp.: d-ra Z. Siemaszki, inż. R. Wieczorka i St. Bialika oraz do stron zainteresowanych pismo, w którym stwierdza, że nie była to komisja radziecka, lecz był to Sąd Honorowy w myśl uchwały Konwentu Seniorów, w którym brali udział p. Reinhard z ramienia listy Nr. 10 i

p. Motoszko (Nr. 15). Strony miały delegować swoich arbitrow, a wybór superarbitra pozostawiono arbitrom. Zadanych zastrzeżeń pp.: Olszyński i Flomenbaum nie zgłosili przeciwko ogłoszonej decyzji konwentu. W końcu prezes stwierdza, że pp.: d-r Siemaszko, inż. Wieczorek i Bialik działali jako Sąd Honorowy.

List do Redakcji.

Wielce Szanowna Pani Redaktorko!

W związku ze sprawozdaniem z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 25 marca 1929 r., wydrukowanym w numerze „Dziennika Białostockiego” z dnia 27 marca 1929 r., uprzejmie proszę Panią o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia.

Z treści sprawozdania w części, noszącej podtytuł „Echa” zajął na sobotnim posiedzeniu, oraz z treści listu pana Beniamina Flomenbauma w tymże numerze „Dziennika” mogłoby wynikać, że między mną a panem Flomenbaumem odbył się sąd honorowy we właściwym znaczeniu.

Wyjaśniam, że pana Beniamina Flomenbauma przed zaden sąd honorowy nie pozywałem, swego zastępcy nie desygnowałem i w powołaniu kogokolwiek do rozpoznawania sprawy udziału nie brałem. Natomiast trzy ugrupowania radnych polaków wydelegowały w drodze głosowania, w którym nie uczestniczyłem, pana inżyniera Romana Wieczorka do komisji radzieckiej, której zadaniem było sprawdzenie dowodów, uzasadniających uczyniony przez pana Flomenbauma w stosunku do mnie zarzut. Komisja ta przyjęła miano sądu honorowego, moim zdaniem, mylnie, zaś pan Benjamin Flomenbaum zażył opinię tej komisji nieciśle wyrokiem sądu honorowego. Już sam wstęp protokołu tej komisji, opiewający, że „na mocy

uchwały Rady Miejskiej zebrał się” i t. d. ustala jej charakter właśnie, jako komisji radzieckiej, a nie sądu honorowego we właściwym znaczeniu, żaden bowiem sąd honorowy nie może się konstytuować na zasadzie uchwały Rady Miejskiej. Konstrukcja i tryb postępowania sądu honorowego regulują się specjalnymi przepisami.

Z uwagi na powyższe oświadczam, że jakakolwiek opinia czy uchwała zarówno pana Prezesa Rady Miejskiej, jako też konwentu seniorów czy samej Rady nie może mnie wiązać w wyborze drogi i sposobu uregulowania mojej osobistej sprawy z panem ławnikiem Flomenbaumem.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Wł. Olszyński.

Białystok, dn. 27 marca 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku i rewiru powiatu Białostockiego, przy ul. Sw. Rocha nr. 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1929 r. od godziny 10 z rana, we wsi Zastocze, gm. Krypno, powiatu Białostockiego odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną inwentarza żywego i 10.000 sztuk cegły, należących do Aleksandra Szymańskiego i oszacowanych na 2.000 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 25.III.1929 r.

Aspirin
w tabletkach
środek usmierzający bóle
Wzłaski stoleczki w wszelkich reumatyzmach, zaziębieniach, w bólach reumatycznych.
Do nabycia we wszystkich aptekach
Szukać w oryginalnym opakowaniu „Aspirin”.

Zmiany personalne w Izbie Skarbowej.

Rozp. Ministra Skarbu został delegowany w charakterze kierownika II wydziału Izby Skarbowej w Białymstoku (pod. bezpośredni) radca Izby Skarbo-

wej w Poznaniu Franciszek Kolychanowski. Dotychczasowy kierownik p. Langer powrócił na swoje poprzednie stanowisko w Poznaniu.

Pierwszy alarm.

Stan wody na rzece Narwi pod Surazem (pow. białostocki) podniósł się o 1,5 metra. Woda płynie po lodzie, co może wywołać zalew okolicznych łąk.

Najbardziej zagrożoną jest miejscowość Gielczyn. Lody na Narwi jeszcze nie ruszyły. Zarządzenia potrzebne wydał p. Starosta Białostocki.

Głodówka w więzieniu.

W związku z wynikłą w tych dniach głodówką w więzieniu w Sionimie, pociągami osobowym z Sionima przywieziono do więzienia w Wołkowysku 10

więźniów politycznych. Na stacji Wołkowysk-miasto był obecny przy odbiorze więźniów prokurator na powiat wołkowyski.

Jeden z siedmiu otrzymał premię „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO”.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym w biurze administracji „Dziennika Biał.” w obecności kolegium redakcyjnego i zainteresowanych kandy-

datów wylosowano „jednego z siedmiu”. Premię „Dziennika” - 3 metry sukna na garnitur ze składki „Wisznia i Ochrymski” otrzymał p. Antoni Ciereszko.

Bank Gospodarstwa Krajowego w tygodniu przedświątecznym.

Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Białymstoku zawiadamia, że w piątek, dnia 29 marca, kasy banku czynne

będą do godziny 11 min. 30, zaś w sobotę dnia 30 marca tylko do godziny 10 m. 30 przed południem.

H. Koetz Nast. Sp. Akc.
Fabryka założona w r. 1872.

Walce drogowe
Mikołów Śląsk.

Ogłoszenie.

Władysław Andrzej 2-ga im. Marymont, zamieszkały w Nowemmieście, syn Stanisława i Marii z domu Freidenberg, urodzony dnia 14-go września 1901 roku w Warszawie, wnioś prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Marymont na nazwisko Marth.

Podając powyższą prośbę do powszechnej wiadomości nadmieniam, że w myśl art. 4-go ustawy z dnia 24.X.1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do tut. Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Za Wojewodę () Wisniewski
Radca Wojewódzki.

LEON KOPELMAN
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
Zęby sztuczne.
Przyj. chor. codz. od 9-10-2 pp. i 4-8 w Białymstoku, ul. Lipowa 17, tel. 11-52

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność
choroby skórne, weneryczne i moczopłowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w Białymstoku, Lipowa 17, Tel. 6-40

PRZEPYCH DWORU CARSKIEGO
NEDZA SKAZANCOW POLITYCZNYCH
BURZA REWOLUCJI, KRA